

Romuald Derbis

Ekonomiczno-historyczna perspektywa badania poczucia jakości życia bezrobotnych¹

Wprowadzenie

We współczesnym sposobie uprawiania nauki stosunkowo duże uznanie znajduje holistyczne i systemowe podejście w stawianiu oraz rozwiązywaniu problemów. Prezentowane opracowanie ma dwa cele. Po pierwsze chciałbym zwrócić uwagę na pewne możliwości łączenia podejść psychologicznych i ekonomicznych do wyjaśniania zachowań i opisu przeżyć człowieka. Po drugie chcę podjąć próbę opisu przeżywania codzienności przez bezrobotnych z uwzględnieniem perspektywy nazwanej tu ekonomiczno-historyczną. Chodzi o uwzględnienie zmiennych o charakterze psychologicznym, ekonomicznym i historycznym.

Zmienne psychologiczne to przykładowo hierarchia wartości, chęć i pasja życia, poczucie szczęścia, samoakceptacja, depresja, poczucie odpowiedzialności i wolności. Zmienne ekonomiczne to różnicowanie udziału różnych regionów kraju, z których pochodzili badani bezrobotni, w wytwarzaniu Produktu Krajowego Brutto (PKB) oraz dochody na członka w ich rodzinach. Zmienne historyczne są konsekwencją zamieszkiwania bezrobotnych na terenach byłych zaborów — austriackiego, pruskiego i rosyjskiego. Tym samym opracowanie jest pewną próbą wyjścia poza klasyczną dychotomię w badaniu jakości życia, która wynika z opierania się w skrajnej formie albo na zmiennych obiektywnych o charakterze ekonomicznym takich, jak: dochody, warunki mieszkaniowe, warunki wykonywania pracy, poziom usług, dostępność środków komunikacji itp., albo na wymienionych wyżej zmiennych psychologicznych.

¹ Opracowanie zrealizowano częściowo dzięki środkom finansowym tzw. „Grantu Uczelnianego”: G.U./WP/3/98.

Współcześni luminarze ekonomii uwzględniają mocno w swoich analizach wymiary psychologiczne. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 1976 roku, Milton Friedman, doradca prezydentów R. Regana i R. Nixona, daje temu wyraz w swoich pracach tłumaczonych na kilkadziesiąt języków świata. Najbardziej znane z nich to: „Capitalism and Freedom” („Kapitalizm i wolność”), „Tyranny of the Status Quo” („Tyrania status quo”), oraz „Free to Choose” („Wolny wybór”). Według niego wolność i dobrobyt nie są ze sobą sprzeczne. Dzięki wolności politycznej możemy decydować o tym, kto nami rządzi. W systemach demokratycznych, z gwarancją wolności osobistej, po partej prawem do wolności słowa, możemy krytykować nieudolnie rządzących. Wolność działalności gospodarczej jest z kolei warunkiem wolności politycznej i osobistej. W imię wolności można też popełniać nadużycia. Na przykład wolność polityczna może w pewnych warunkach ograniczać wolność gospodarowania i to pod szyldem dobra konsumenta. Na przykład ograniczenia w handlu zagranicznym bardziej chronią interesy poszczególnych nieefektywnych grup nacisku, niż przeciętnego obywatela. Konsekwencją opowiadania się przez R. Friedmana za całkowicie wolnym rynkiem jest popieranie legalizacji używania narkotyków i prostytucji, tak jak się to dzieje z alkoholem. Tylko poczucie odpowiedzialności może ludzi powstrzymać przed czynieniem przy okazji szkody innym. Zło społeczne jest, w tym rozumowaniu, spowodowane przez rządy, które zabraniając narkotyków sprzyjają przestępczości, patronują gorszym szkołom państwowym, nadmiernie łagodzą kodeksy karne i akceptują nadmierną tolerancję sędziów.

Nie chodzi o ocenę poglądów Friedmana lecz zwrócenie uwagi na obecność w ekonomii kategorii pojęciowych znanych dobrze w podejściach humanistycznych realizowanych w obrębie filozofii, psychologii, socjologii czy pedagogiki. Traktowane jako powiązane fenomeny „wolność” i „odpowiedzialność”, obecne są tak w pracach introspekcjonistów (np. Ach, 1935), psychoanalitików (np. Fromm, 1941), psychologów zorientowanych poznawczo (np. Festinger, 1957; Brehm, 1966, 1981; Kruglanski i Cohen, 1974) a w Polsce np. Kofta (1980, 1983), Obuchowski (1993, 1995), Doliński (1992), Derbis, (1987, 1991, 1994), a przy okazji poszukiwania dróg pomagania człowiekowi również w tzw. psychologii humanistycznej.

Także kluczowy dla obecnych rozważań termin „jakość życia” ma swoją tradycję tak w ekonomii, jak i w wielu dyscyplinach społecznych, nie mówiąc już o medycynie, której perspektywy nie uwzględniam, ponieważ wychodzi poza ramy podjętego tematu. Jednakże pojęcie „jakość życia” i sposoby jego operacjonalizacji są w poszczególnych dyscyplinach dosyć zróżnicowane. Podejmując próbę spojrzenia na mierzenie jakości życia przyjmuje orientację fenomenalistyczną nie odzégnując się przy tym od uwzględniania wskaźników obiektywnych. Proponuję więc najpierw przyjrzeć się nieco teoretycznym

podstawom takiego wyboru. Chodzi tu głównie o pokazanie odmienności w podejściach ekonomicznych, które opierają się na pojęciu „kosztów” i psychologicznych, które nacisk kładą na przeżywanie i doświadczanie codzienności. Następnie zaś przedstawię wyniki części badań, które w całości planowane były tak, by w wyjaśnianiu doświadczania codzienności przez bezrobotnych przynajmniej addytywnie łączyć zmienne psychologiczne z ekonomiczno-historycznymi.

Odmienność wymiarów

W racjonalnej kulturze Zachodu, gdzie efektywność działań, rozumiana jako skuteczność, uczyniła zmianę wartością samą w sobie, długo najważniejsze wymiary życia dotyczyły ekonomii, organizacji i polityki. Jak pisze Kowalik (1993), w nawiązaniu głównie do poglądów M. Mafesoli i Ortegi y Gasset, taki model życia polega na realizacji wzorca prometejskiego. Życie ma zawsze czemuś służyć — pracy, religii, rodzinie etc. Obecnie upowszechnia się model dionizyjski. Życie staje się wartością samą w sobie, a nie jest symptomem doświadczania czegoś innego. Nie jest epifenomenem tego, co dzieje się w otoczeniu. Przeżywanie codzienności ma swoje reguły, które trzeba poznać.

Przestają więc wystarczać tradycyjne perspektywy badawcze. Potrzebne są nowe orientacje teoretyczne i systemy pojęć. Jednym z nich, o długiej tradycji w naukach społecznych i nie tylko, jest zapewne „jakość życia”. W instrumentalnym (ateoretycznym) sposobie posługiwania się tym terminem dominują wymiary ekonomiczne. Na przykład w arbitralnie wybranych sferach życia — rodzina, psychika, praca, somatyka, środowisko, warunki zamieszkania — mierzy się poziom życia za pomocą wskaźników częściowych. Dla rodziny obiektywnym wskaźnikiem częściowym jest dobowy koszt zestawu 12 podstawowych produktów żywnościowych. Dla sfery psychicznej są to roczne koszty ponoszone na wyroby alkoholowe i tytoniowe. Z kolei stosunek rocznego dochodu do ceny przeciętnego samochodu osobowego to wskaźnik potencjału funkcjonalnego dla życia zawodowego. Także pozostałe sfery mierzone są kosztami partycypacji i nie będę Czytelnika zanudzał ich opisami.

Do wskaźników obiektywnych ekonomicści niekiedy, a psychologowie z reguły, dodają zbiór wskaźników subiektywnych. Pytania dotyczą oceny zadowolenia z rodziny, zdrowia, pracy, miejsca zamieszkania, małżeństwa, dzieci, usług itp. Tak czy inaczej, jak zauważa Kowalik (1993) są to podejścia ateoretyczne, w których najważniejsza jest czułość wskaźników, a nie ich powiązania. Brakuje odpowiednich teorii. W istocie są czynione próby ich budowania.

Część z nich poszukuje źródeł poczucia jakości życia w ramach ogólnych koncepcji dopasowania człowieka (P) i środowiska (E) o czym piszą na przykład Tomaszewski (1984), Cooper, Payne (1987). Wtedy o jakości życia decyduje stopień wzajemnego dopasowania elementów P — E. Według Cantor i współpracowników (za Kowalik, 1993) miarą jakości życia jest ilość pozytywnych i negatywnych doświadczeń nabytych w czasie realizacji zadań. Kryteria znaku doświadczenia są indywidualne. Takich rozmaitych doświadczeń dostarcza realizacja zadań.

Inne zmierną w kierunku rekonstrukcji mechanizmów kształtowania się poczucia jakości życia i głównym terminem staje się tutaj nie „dopasowanie”, a „emocjonalne ustosunkowanie się” do zdarzeń oraz „refleksja”. Jak pisze Kowalik (1993), według Rubinsztejna dopiero ta ostatnia dostarczać może sensu życia i radości lub pustki duchowej i nihilizmu.

Pewną bardzo szkicową próbę integracyjnego podejścia do źródeł i mechanizmów kształtowania się doświadczeń życiowych przedstawiłem w innym miejscu (Derbis, 1994a). W zarysowanym modelu uwzględniłem źródła obiektywne i wskaźniki subiektywne zgadzając się z sugestią Kowalika, że człowiek może własne życie poznawać i przeżywać. Mechanizmy umieszczam jako moduły, ale ich nie omawiam. To kwestia dalszych i osobnych prac. Teraz chciałbym przedstawić pewną próbę integracji podejścia psychologicznego i ekonomicznego, jaką zaproponował B. Headey (1993), wykorzystując sugestie i wyniki badań Justera.

Zintegrowany model subiektywnego dobrostanu.

Propozycje Justera i Headeya

Dla przedstawienia nowego modelu przydatne będzie wcześniejsze wykazanie słabości tradycyjnego modelu ekonomicznego dobrobytu, charakterystycznego dla opiekuńczych systemów gospodarczych. Dobrobyt w ekonomii jest przez laików błędnie traktowany na równi z dochodem i konsumpcją. W istocie ekonomiści także określają dobrobyt jako zadowolenie tyle, że nie interesuje ich jego dynamizm (przyczyny indywidualnych zmian dobrostanów) lecz przewidywanie zachowań konsumenckich. Dobrobytu nie mierzą bezpośrednio. Uważają konstrukcje skal ogólnych za niemożliwe, a pomiar satysfakcji cząstkowych za niewart zachodu.

Dobrobyt (dobrostan) jest maksymalizowany przez „tarcia” jakie towarzyszą wyborom ilości czasu przeznaczanego na pracę, która sprzyja zdobyciu środków na towary i ciekawe spędzanie wolnego czasu a czasem, jaki pozostaje na przyjemności.

$$D = f(\text{towary, czas wolny})$$

W tym modelu czas wolny to przyjemność, a praca to ból. Człowiek szczęśliwy to osoba leniwa z koszykiem pełnym dóbr.

Tymczasem z panelowych badań przeprowadzonych w 1987r. przez Headey'a w australijskiej prowincji Victoria wynika na podstawie wartości standardowych wag Beta, że nie ma związku między dochodem rodziny a dobrostanem (0,05). Natomiast między dochodem rodziny i zadowoleniem z dochodu jest on umiarkowany (0,33), podobnie jak między tym ostatnim i dobrostanem (0,36). Dobrostan był mierzony za pomocą czterotwierdzeniowej skali Dienera (SWLS), punktowanej na skali 1-9, która mierzy poznawczy osąd zadowolenia z życia. Jednocześnie ze skalą SWLS korelują dodatnio takie satysfakcje częściowe, jak: rodzina (0,45) praca (0,39), przyjaźnie (0,33), zdrowie (0,30). Podobne wyniki uzyskali Bradburn (1969), Andrews i Withey (1976), Campbell et al., Argyle (1987). Nie jest więc prawdą, że praca jest bólem, a czas wolny przyjemnością i nie prawda, że poza czasem wolnym i konsumpcją nic nie ma większego znaczenia.

W tzw. „nowej ekonomii domowej”, którą wykorzystują Juster i Headey, chodzi o przybliżenie psychologicznych i ekonomicznych teorii dobrostanu w oparciu o założenie, że poznawcze zadowolenie z życia jest najbliższe ekonomicznemu pojęciu dobrobytu. Konkretnie Juster (za Headey, 1993) proponował, by wyrażenia po prawej stronie równań dotyczących dobrobytu zastąpić miarą satysfakcji odczuwanych w związku z codziennymi czynnościami. Osoby badane prowadziły dzienniczki zajęć, w których notowały czas ich realizacji i próbowały długość czasu uzasadnić. Zakładano, kładąc nacisk na hedonistyczne motywy działań ludzkich, że wszyscy w rodzinie mamy 24 godziny na dobę i staramy się jak najwięcej czasu wykonywać zajęcia przyjemne, ale maksymalizując dobrobyt domowy.

Trzeba tu jeszcze wprowadzić pojęcia a) „konto kapitałowe” (akcje) — domowe zasoby ekonomiczne i psychologiczne: wsparcie rodziny, kontakty towarzyskie, umiejętności spędzania czasu wolnego, oprzyrządowanie do pracy i kwalifikacje (wiedza), zdrowie i bogactwa naturalne (klimat, minerały, środowisko naturalne), b) „konto bieżące” (obróć) — satysfakcja ze sposobu wykorzystania swego czasu.

Równanie hipotetycznej zależności dobrobytu/dobrostanu i satysfakcji z wykorzystania czasu ma postać:

$$W = \sum w_i t_i$$

gdzie w_i oznacza dobrobyt/satysfakcję z czynności i , a t_i oznacza czas spędzony na tej czynności.

Jak się okazało konstrukcja „akcje-obroty” może być przydatna do integrowania teorii psychologicznych i ekonomicznych, ale propozycja zastosowania satysfakcji z wykorzystania czasu nie jest zbyt efektywna. Ani Juster, ani Headey nie znaleźli korelacji między osobno mierzonym zadowoleniem z życia, a $\Sigma w_i t_i$. Zauważyć należy jednak, że na przykład same satysfakcje częściowe korelują istotnie z dobrostanem, a obciążone czasem, który wprowadza osłabienie zależności, już nie korelują.

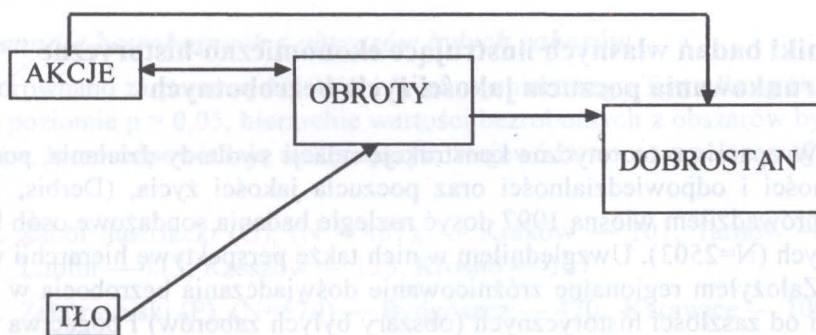
Wygląda na to, że samo robienie tego co się lubi nie jest receptą na szczęście. Hedonizm z filozoficznego punktu widzenia ponosi tu klęskę. Zdaniem Headeya trudno powiedzieć dlaczego nie znaleziono związku między zadowoleniem z wykorzystania czasu a dobrostanem. Być może wystarczy samo zajmowanie się, bądź okazje do zajmowania się ciekawymi czynnościami w miłym towarzystwie. Przekroczenie progu okazji (na przykład założenie rodziny) powoduje, że ograniczenie czasowe (rutynowe czynności aprowizacyjne, sprzątanie, opieka nad dziećmi) nie mają już takiego znaczenia jak przed przekroczeniem tego progu. Kobiety pracujące zawodowo i prowadzące dom zazwyczaj nie mają obniżonych wskaźników dobrostanu. Być może praca zawodowa i te czynności, które poza nią są miłe wnoszą je powyżej progu okazji. Kobiety prowadzące dom i nie mające innych zajęć, które by spostrzegały jako przyjemne, notują poziomy dobrostanu poniżej przeciętnej. Jednak będąc znacznie powyżej progu „kęs staje ością w gardle” i pojawia się ujemna użyteczność, ponieważ same przyjemne czynności nie wystarczają.

Juster brak związku między dobrostanem i satysfakcją ze spędzenia wolnego czasu potraktował jako podstawę do uznania dwóch odrębnych rodzajów dobrostanu — procesualnego (process well-being), który łączy się ze sposobem spędzenia czasu i dobrostanu, który zdeterminowany jest przez zgromadzone akcje i operacjonalizowany przez pomiar stanów bytu (states of being). Headey uznał to za wylewanie dziecka z kąpielą i zaproponował konstrukcję, w której istnieją hipotetyczne związki między akcjami i obrotami z jednej strony a dobrostanem z drugiej strony.

Modyfikacje Headeya

Celem zmodyfikowanego modelu akcyjno-obrotowego dobrostanu jest pokazanie dynamiki dobrostanu jednostki i rodziny we wspólnym gospodarstwie domowym. Życie traktowane jest tu jako składowa sześciu domen: rodzina, przyjaźń, czas wolny, praca, zdrowie oraz bogactwo/finanse. To są akcje, które Headey włączył, na podstawie innych badań, ponieważ wyjaśniają 70-80% zmienności dobrostanu (zadowolenia z życia — dochód psychiczny).

Z każdej dziedziny jest dochód psychiczny. To są obroty. Inwestycja (pomnażanie akcji) może obniżać dobrostan, bo ogranicza konsumpcję. Jednakże nie musi tak być zawsze, gdyż poczucie dobrej inwestycji też daje zadowolenie. Akcje i zadowolenie z obrotów (konsumpcji) mają pozytywny związek z dobrostanem. Obroty, w zależności od zachowań jednostek w rodzinie, mogą, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, pozytywnie lub negatywnie oddziaływać na akcje. Model uwzględnia również takie czynniki jak: seks, wiek, osobowość, wiedza, pozycja społeczna. To jest tło, które przypomina akcje, ale ma mniejsze znaczenie w wyjaśnianiu wariacji dobrostanu. Dobrostan mierzony może być za pomocą jednej ze skal zadowolenia z życia. Rysunek 1 przedstawia ten model w uproszczeniu.



Rysunek 1. Akcje, obroty i dobrostan (źródło przed uproszczeniem — Headey, 1993, s.105)

Headey w ograniczony sposób (np. pomijając zwrotność relacji akcje — obroty) weryfikował model stosując analizę ścieżkową. Zarówno akcje jak i obroty okazały się w znaczny sposób wpływać na dobrostan. Zwłaszcza akcje — wsparcie rodziny i przyjacielskie relacje społeczne wpływają pozytywnie na przeżycia, ale nie odwracają przeżyć przykrych. Wygląda na to, że poziom dobrostanu rośnie z samej świadomości posiadania rodziny i przyjaciół. Na konto bieżące (obroty) wpływają umiejętności spędzania wolnego czasu i umiejętności zawodowe, ale bezpośredniego wpływu na dobrostan nie mają. Brak zdrowia sprzyja ocenie zjawisk życiowych jako niepomysłnych.

Ze zmiennych z „tła” największe znaczenie dla dobrostanu okazały się mieć ekstrawersja (pozytywne), neurotyzm (negatywne). Wyniki tych badań pokazują, że płeć, wiek, status społeczny nie miały bezpośredniego wpływu na dobrostan.

Zadowolenie z pomyślnych zdarzeń — obroty, wyjaśniają dodatkowe 4% zmienności dobrostanu ($R^2 = 0,21$) w porównaniu do 17% spowodowanych łącznie portfelem akcji i zmiennymi „tła”. Jeśli obroty potraktować jako zmienną zależną to akcje i tło wyjaśniają 20% zmienności zadowolenia z pomyślnych zdarzeń. Akcje i tło wyjaśniają zaś 10% dystresu związanego z niepomyślnymi wydarzeniami życiowymi.

W świetle uzyskania takich wartości być może raczej miał Juster, że procesualny dobrostan (sposób spędzania czasu) pozostaje bez związku ze stanami bytu (akcje). W każdym razie próby wstawiania zmiennych psychologicznych do modeli ekonomicznych nie mogą ująć uwadze psychologów, gdyż stanowią szansę postępu w badaniach nad jakością życia.

Wyniki badań własnych ilustrujące ekonomiczno-historyczne uwarunkowania poczucia jakości życia bezrobotnych

W oparciu o teoretyczne konstrukcje relacji swobody działania, poczucia wolności i odpowiedzialności oraz poczucia jakości życia, (Derbis, 1995), przeprowadziłem wiosną 1997 dosyć rozległe badania sondażowe osób bezrobotnych ($N=2503$). Uwzględniłem w nich także perspektywę hierarchii wartości. Założyłem regionalne zróżnicowanie doświadczania bezrobocia w zależności od zasłóści historycznych (obszary byłych zaborów) i bogactwa regionu (stopień udziału regionu w wytwarzaniu PKB). Dla potrzeb opracowania przywiódę jedynie tę podstawową tezę konstrukcji, według której brak pracy naturalnie obniża swobodę działania i poczucie wolności. Powodem są kłopoty finansowe oraz brak zawodowych i ograniczenie pozazawodowych kontaktów społecznych. Znacznie obniża się pozycja społeczna. Z uwagi na przy czynowe relacje wolności i odpowiedzialności (Ach, 1935; Kruglanski i Cohen, 1974; Kofta, 1983; Doliński, 1992; Obuchowski, 1993; Derbis, 1986, 1987, 1994;) mogą pojawiać się niekorzystne zmiany w poczuciu odpowiedzialności za siebie i swoje społeczno-przyrodnicze otoczenie. Odpowiedzialność zaś dotyczy się także jakości swojego życia.

W dalszej części artykułu zdecydowałem się na przedstawienie tylko pewnych porównań osób bezrobotnych według kryterium — zamieszkiwanie na byłym obszarze jednego z trzech zaborów. Zadecydowała o tym unikato wość badań z taką zmienną oraz konieczność ograniczenia ram objętościowych artykułu.

Rezygnuję w tym miejscu z przedstawiania zmienności poczucia jakości życia w zależności od zamieszkiwania obszarów biedy i bogactwa także dlatego, że uzyskane wyniki nie wnoszą wiele ciekawej informacji. Przede wszyst-

kim udział w wytwarzaniu PKB nie wydaje się szczególnie istotnie wpływać na poczucie jakości życia bezrobotnych. Być może jest tak dlatego, że bezrobotni są raczej biedni niż bogaci, niezależnie od tego czy mieszkają na obszarze w ogóle biednym, czy raczej bogatym. Na przykład dobrobytem, rozumianym ekonomicznie, nie da się sensownie wyjaśnić ważności pracy w życiu bezrobotnych z obszarów przyjętego zróżnicowania ekonomicznego.

Z pięciu sfer życia (czas wolny, społeczność, praca, religia, rodzina) tylko religia i rodzina są statystycznie istotnie ważniejsze dla osób bezrobotnych z regionów ekonomicznie biedniejszych. Biedą znaczenie religii można wyjaśnić w 5%, a znaczenie rodziny zaledwie w 1%. Niemniej tylko te dwie różnice, spośród statystycznie istotnych, osiągają jakikolwiek poziom wyjaśnialności wariancji.

Porównanie bezrobotnych z obszarów byłych zaborów

Porównano za pomocą ANOVA i Wielowymiarowego Testu Rang Dunca-na, na poziomie $p = 0,05$, hierarchie wartości bezrobotnych z obszarów byłych zaborów, które odpowiadają następującym województwom współczesnej Polski:

1. Zabór austriacki (G), (N = 407), — Kraków — 101, Tarnów — 56, Lublin — 113, Rzeszów — 123, Krosno — 127
2. Zabór pruski (P), (N=570) — Bydgoszcz — 470, Katowice — 100
3. Zabór rosyjski (R), (N =656) — Ostrowiec Świętokrzyski — 101, Piotrków Trybunalski — 70, Częstochowa — 415, Zawiercie — 70.

Praca

Przykładowo zobaczmy jak wygląda porównanie wartościowania pracy na tle innych wartości. Dane na ten temat przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Wartość pracy na tle innych wartości osób bezrobotnych A — teren byłego zaboru austriackiego, R — teren byłego zaboru rosyjskiego, P — teren byłego zaboru pruskiego

Wartości \ Zabory	A	R	P
Wartość pracy w życiu (1-7)	5,58	5,46	5,45
Praca (0-100)	22,98	21,92	19,66
Religia (0-100)	12,75	11,21	10,32
Rodzina (0-100)	39,50	43,89	41,89

Ważność pracy w życiu (skala 1-7) okazała się jednakowa na wszystkich trzech obszarach, przy średniej wartości ca 5,5. Z kolei, gdy osoby bezrobotne miały rozłożyć 100% między pracę, czas wolny, społeczność, w której żyją i religię okazało się, że między obszarami nie ma istotnych różnic w wartościowaniu czasu wolnego i społeczności.

Praca istotnie wyżej wartościowana jest na terenach byłego zaboru austriackiego ($\bar{x} = 22,98$) w stosunku do zaboru pruskiego ($\bar{x} = 19,66$). Nadto istotnie wyżej niż na terenie zaboru pruskiego, wartościuje się pracę na terenie zaboru rosyjskiego ($\bar{x} = 21,92$), [$F = 3,81$; $p < 0,0223$; $DF = 2$]. Przewidywano wysokie wartościowanie pracy raczej na terenach zaboru pruskiego. Najwyższe okazało się na terenach byłej Galicji. Inna sprawa, że z możliwych 100% tę maksymalną wartość na pracę przeznaczono jedynie na terenach zaboru pruskiego. W Galicji zaś maksymalna wartość wynosiła 80%. Oznacza to duże zróżnicowanie wartościowania na obszarach zaboru pruskiego, gdzie globalnie jest niskie średnie oszacowanie wartości pracy. Jest tam stosunkowo dużo niskich oszacowań wartości pracy.

Inna wartość z pięciu branych pod uwagę *religia* jest istotnie wyżej cenniona wśród bezrobotnych na terenach byłej Galicji (12,75) w stosunku do obszarów zaboru rosyjskiego (11,21) a zwłaszcza pruskiego (10,32), [$F = ,51$; $p < 0,000$; $DF = 2$]. Pokrywa się to z mapką preferencji religijnych i politycznych, o których można wnosić z prawicowo zorientowanych wyników wyborów parlamentarnych i prezydenckich jakie obserwuje się niezmiennie na terenach Polski południowowschodniej w okresie Trzeciej Rzeczypospolitej.

Bezrobotni zarówno na obszarze byłego zaboru rosyjskiego (41,89) jak i pruskiego (43,18) istotnie wyżej wartościują rodzinę niż bezrobotni z obszarów zaboru austriackiego (39,5), [$F = 4,37$; $p < 0,01$, $DF = 2$]. Być może, jeśli religia albo praca, to niekoniecznie rodzina. Tam, gdzie większe wsparcie czerpie się z rodziny, mniejsze z religii, choć ogólnie biorąc i tak rodzina niepodzielnie okazuje się najważniejsza.

rodzina — 41,79

praca — 22,26

czas wolny — 19,86

religia — 11,25

społeczność — 5,64

Wygląda na to, że wysokie deklaratywne wartościowanie rodziny przez religię katolicką, nie musi oznaczać praktycznego ich łączenia przez ludzi. Jest to jednak tylko pewna spekulacja. Ciekawe jest zaś łączne występowanie wysokiego wartościowania religii i pracy, czego było się raczej trudno spodziewać w świetle historycznych relacji religii i pracy w Europie (Bańka, 1996). Jednakże jest to tylko łączne występowanie, a nie przyczynowa relacja. Być może, jest to przykład dualizmu wartości pracy, która na w kulturowo zunifikowanym obszarze może być zarazem traktowana przez jednych wysoko, a przez innych niżej. Wysokiemu wartościowaniu pracy u bezrobotnych dodatkowo sprzyja jej brak. Na wyższą wartość regulacyjną (silniejsze przeżywanie) straty niż zysku zwraca uwagę na przykład Czapiński (1994).

Analiz wartościowania pracy można dokonywać głębiej, na poszczególnych jej wymiarach. Pod uwagę brane były trzy: praca jako taka, warunki pracy, pozazawodowe wartości pracy. Dane na ten temat przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Wartościowanie pracy na poszczególnych wymiarach (0-100%)

Wartości \ Zabory	A	R	P
Praca jako taka	66,45	58,74	61,86
Warunki pracy	76,73	70,24	73,45
Pozazawodowe wartości pracy	83,57	76,02	76,43

Praca jako taka

Bezrobotni z obszarów zaboru austriackiego istotnie wyżej wartościują pracę jako taką w stosunku zarówno do bezrobotnych z obszaru zaboru rosyjskiego, jak i pruskiego. Między dwoma ostatnimi brak jest różnic. I znowu zaskoczenie w stosunku do spodziewanego wysokiego wartościowania pracy na terenach byłego zaboru pruskiego, który okazuje się nie różnić pod tym względem od rosyjskiego. Wynik ten jest jednak zgodny z miejscem pracy w hierarchii wartości przy kontroli obszarów byłych zaborów. Praca, która w grupie pięciu branych pod uwagę wartości znalazła się na drugim miejscu, za rodziną, po uwzględnieniu obszarów byłych zaborów na pierwszym miejscu znalazła się na obszarze Galicji. G — (66,45), R — (58,74), P — (61,86); [$F = 12,62$; $p < 0,000$; $DF = 2$].

Warunki pracy

Największe znaczenie pozazawodowych wartości pracy obserwuje się dla bezrobotnych z obszaru byłego zaboru austriackiego (76,73), które jest istotnie wyższe w porównaniu z pozostałymi obszarami. [$F = 8,97$; $p < 0,000$; $DF = 2$].

Wartościowanie tego wymiaru wśród bezrobotnych z obszaru byłego zaboru rosyjskiego (70,24) jest istotnie statystycznie niższe także w porównaniu z bezrobotnymi z obszaru zaboru pruskiego (73,45). Wszystkie możliwe różnice par porównań są więc istotne statystycznie.

Pozazawodowe wartości pracy

I tym razem bezrobotni z obszaru byłej Galicji, na trzecim już wymiarze, najwyżej wartościują pracę (83,57) w stosunku do bezrobotnych z dwóch pozostałych porównywanych obszarów. Różnica okazała się istotnie większa w stosunku do traktowania stosunków międzyludzkich na obszarze byłego zaboru rosyjskiego (76,02) i pruskiego (76,73), [$F = 3,96$; $p < 0,01$; $DF = 2$]

Pozostałe różnice nie są istotne.

W obrębie wszystkich porównywanych grup wartości pracy na pierwszym miejscu znaleźli się bezrobotni z obszaru byłego zaboru austriackiego i zawsze była to różnica statystycznie istotnie większa, przynajmniej w odniesieniu do jednego z porównywanych obszarów.

Porównanie poczucia odpowiedzialności i depresji

W sposób statystycznie istotny różnią się na wymiarze poczucia odpowiedzialności bezrobotni z byłego zaboru austriackiego (17,32) i rosyjskiego (16,70) oraz pruskiego (17,21) i rosyjskiego, [$F = 6,90$; $p < 0,001$; $DF = 2$]. Dane na ten temat przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Poczucie odpowiedzialności i depresja

Wartości \ Zabory	A	R	P
Poczucie odpowiedzialności	17,32	16,70	17,21
Depresja	6,43	7,11	7,23

Wysokie poczucie odpowiedzialności bezrobotnych z obszaru byłego zaboru austriackiego odpowiada relatywnie najniższemu poczuciu szczęścia

i najwyższej religijności. Zważywszy wysokie wskaźniki bezrobocia na tym terenie można wnosić, że brak jest związku między poczuciem odpowiedzialności ludzi a posiadaniem przez nich pracy. O tym decyduje regionalna koniunktura gospodarcza.

Najbardziej depresyjni są bezrobotni z obszaru byłego zaboru pruskiego (7,23). Istotnie mniej z obszaru zaboru austriackiego (6,43). Ci ostatni różnią się istotnie także od bezrobotnych z obszaru byłego zaboru rosyjskiego (7,11), [$F = 4,77$; $p < 0,0085$; $DF = 2$]. Być może silniejsze na obszarze zaboru austriackiego odniesienia do religii chronią przed depresją, a z kolei silne odniesienia do wartości materialnych na terenie zaboru pruskiego jej sprzyjają. Wygląda na to, że wysokie wartościowanie rodziny nie zabezpiecza tak przed depresją, jak wysokie wartościowanie pracy i religii. Jest to jednak dość ryzykowny wniosek, skoro jednocześnie właśnie na terenie zaboru pruskiego bezrobotni deklarują istotnie większe poczucia szczęścia. Ponadto zwraca uwagę odległe miejsce tego ostatniego w ogólnej hierarchii wartości.

Wartościowanie życia w czasie i wartości ogólne

Porównanie wartościowania życia przeszłego, obecnego i za pięć lat za pomocą Drabinki Cantrila pozwala stwierdzić brak różnic w zakresie oceny życia przeszłego i obecnego.

W zakresie perspektyw najbardziej optymistyczni są bezrobotni z obszaru zaboru austriackiego (7,04), którzy statystycznie istotnie bardziej liczą na lepsze życie niż ci z zaboru pruskiego (6,39) oraz rosyjskiego (6,45). $F = 3,90$; $p < 0,02$; $DF = 2$. Optymizm, ale czy realny. Może tylko nadzieja. Ci obecnie stosunkowo najbardziej zadowoleni (Prusy) nie przewidują takiego polepszenia.

Według istotnego kryterium częstości wybierania wartości, na początkowych miejscach względem pozostałych obszarów znalazły się: w zaborze austriackim — religia (0,17); rosyjskim — stosunki międzyludzkie, (0,40) i miłość (0,31); pruskim — pieniądze (0,43) oraz dzieci (0,17) i szczęście (0,17). Wskaźniki są ilorazem sumy pojawiania się danej wartości do liczby respondentów.

Podsumowanie badań i dyskusja

Popatrzymy na bezrobotnych z poszczególnych obszarów pokazując wartości i wymiary osobowości, pod względem których znaleźli się na pierwszym (I m) i trzecim (III m) miejscu.

Galicja

I m - praca na tle innych wartości (czas wolny, społeczność, praca, religia, rodzina), i praca w każdym z mierzonych trzech obszarów (praca jako taka, warunki pracy, pozazawodowe wartości pracy);
religia, wiedza, stosunki międzyludzkie, zaradność, pokora, sprawiedliwość;
poczucie odpowiedzialności;
przewidywane zadowolenie z życia za 5 lat.

III m - rodzina, dzieci, szczęście, pieniądze, zdrowie, depresja.

Były zabór rosyjski

I m - miłość.

III m - dwa obszary pracy: praca jako taka i warunki pracy;
wartości: etyka, szczęście, pokora, sport, sprawiedliwość;
poczucie odpowiedzialności;
najniższe zadowolenie z obecnego życia

Były zabór pruski

I m - wartości: dzieci, etyka, zdrowie, pieniądze, szczęście,;
zadowolenie z życia obecnego;
depresja,

Wśród zmiennych z równania regresji dla depresji najistotniejsza okazała się samoocena, którą jednak nie różnią się bezrobotni z poszczególnych obszarów. Następną zmienną jest poczucie odpowiedzialności, które dla bezrobotnych z tego obszaru jest przeciętne (między G i R). Z branych pod uwagę wartości być może chodzi o religię, która jest ujemnie związane z depresją i jednocześnie jest nisko wartościowana przez bezrobotnych z tego obszaru. Innymi słowy spadkowi wartościowania religii wydaje się towarzyszyć wzrost poziomu depresji. Bezrobotni z tego obszaru nisko wartościują relacje międzyludzkie, które akurat negatywnie łączą się z depresją w tym sensie, że im niżej są cenione tym depresja pojawia się wyższa.

III m - praca i pozazawodowe wartości pracy

wartości: wiedza, miłość, stosunki międzyludzkie, bezpieczeństwo, zaradność;

przewidywane życie za 5 lat.

Przyczyn uzyskanego zróżnicowania upatrywać można w odmiennych tradycjach kulturowych sięgających właśnie zaborów. Małopolska jest antykomunistyczna, bo silnie związana z Kościołem. We wszystkich 7 województwach zaboru austriackiego (przebadano bezrobotnych z 5 województw — Kraków, Tarnów, Lublin, Krosno, Rzeszów,) więcej jest zwolenników AWS. Tam są najdłuższe tradycje polskiego, masowego życia politycznego z końca XIX wieku. W Kongresówce nie było ono możliwe, a w zaborze pruskim podlegało silnej presji. Stąd i dzisiaj w Małopolsce obserwuje się silne więzi społeczne. Pomorze Zachodnie to po II wojnie światowej miejsce osiedlania się ludności z terenów Kongresówki. Ta zdeintegrowana migracja nie otrzymywała ziemi, co zakorzenia, tylko pracę w PGR-ach. Południowa część Ziem Odzyskanych zachowuje się, na przykład w wyborach parlamentarnych, bardziej jak Małopolska. Tamtejsza migracja była mniej rozdrobniona. We Wrocławiu można przecież łatwo dopatrzeć się Lwowa. Trudno w konstruowaniu programów naprawczych gospodarki, w tym programów radzenia sobie z bezrobociem, nie uwzględniać tych zasłóci. W przeciwnym razie łatwo jest bowiem bezrobotnemu odczuwać wykorzenienie kulturowe, które dodatkowo pogłębia stres braku pracy.

Z rzetelności badawczej chcę szczerze zwrócić uwagę na pewną słabość metodologiczną pozyskiwania bezrobotnych do badań. Otóż losowość procedur doboru osób zakłóciły nieco odmowy udziału w badaniach niektórych RUP. Trochę niedoreprezentowany wydaje się obszar byłego zaboru pruskiego, chociaż z drugiej strony korzenie Bydgoszczy i Katowic wydają się dobrze odpowiadać „klimatowi” zaboru pruskiego. Pomimo niemałej liczby badanych bezrobotnych nakazuje to pewną ostrożność w przyjmowaniu wyników badań, ponieważ nadłamuje pewne stereotypy. Zwłaszcza wysokiego wartościowania pracy na obszarach byłego zaboru pruskiego. Na obronę rzetelności próby zwrócę z kolei uwagę na potwierdzenie w badaniach, już nie stereotypu ale faktu, wysokiej religijności ludności obszaru byłej Galicji.

Zwróćmy również uwagę, że spośród zmiennych istotnych dla badania przeżywania bezrobocia są takie, które wyraźnie różnicują bezrobotnych z poszczególnych obszarów (np. poczucie odpowiedzialności, religia, dzieci) i takie, które różnicują słabo lub wcale (praca, rodzina). Rodzina jawi się tutaj jako wartość niezależna od posiadania pracy, miejsca zamieszkania, dobrobytu i wielu innych zmiennych. Wartościowanie pracy zależy zaś od sposobu i głębokości jej pomiaru. W ogólnej hierarchii nie wykazuje zróżnicowania na

porównywanych obszarach pozaborowych. Jednak jako dziedzina życia, tylko ona nabiera wartości różnicującej. Nie mają jej wtedy rodzina, religia, czas wolny i społeczność. Różnicujące jest także uwzględnianie wymiarów pracy.

Generalnie podjęte badania zapewne korespondują, przynajmniej kierunkiem myślenia, z nową ekonomią domową zawartą w propozycjach Justera i Headeya. Stanowią empiryczną próbę ustosunkowania się do niej w ramach badania poczucia jakości życia. Ich specyfika polega na zajęciu się doświadczaniem codzienności przez bezrobotnych. Są też wyrazem pewnego poparcia dla budowania zintegrowanych modeli subiektywnego dobrostanu z perspektywy psychologii pracy.



Bibliografia

- Ach, N. (1905). *Analyse des Willens*. Berlin.
- Andrews, F., Withey, S. (1976). *Social indicators of well-being*. New York: Plenum.
- Argyle, M. (1987). *The Psychology of Happiness*. London: Methuen
- Bradburn, N. (1969). *The structure of psychological well-being*. Chicago: Aldine
- Bańka, A. (1996). *Psychopatologia pracy*. Poznań: Gemini.
- Brehm, J. (1966). *A theory of psychological reactance*. New York: Academic Press
- Brehm, J. (1981). *Psychological reactance, A theory of freedom and control*. New York: Willey
- Campbell, A., Converse, P., Rodgers, W. (1976). *The quality of American Life*. New York: Sage
- Cooper, C., L., Payne R., red. (1987). *Stres w pracy*, Warszawa, PWN
- Czapiński, J. (1994). *Psychologia szczęścia*. Warszawa: PTP
- Derbis, R. (1987). Poczucie odpowiedzialności i swoboda działania. *Przegląd Psychologiczny*, 3, 621-634.
- Derbis, R. (1991). Koncepcja swobody działania i poczucia odpowiedzialności. *Prace Naukowe, WSP Częstochowa, Psychologia*, II, 79-98.
- Derbis, R. (1993). *Skala do badania poczucia odpowiedzialności. Podręcznik*. Częstochowa: Wydawnictwa WSP w Częstochowie
- Derbis, R. (1994). Odpowiedzialna wolność w kształtowaniu jakości życia, [w:] Bańka, A., Derbis, R. (Red.), *Pomiar i poczucie jakości życia u aktywnych zawodowo i bezrobotnych*. Poznań-Częstochowa: Print B.
- Derbis, R. (1994a). Pojmowanie jakości przypisywanych życiu przez młodzież bezrobotną i uczącą się. *Prace Naukowe WSP w Częstochowie, Seria Psychologia III*, 5-16
- Derbis, R., (1995a). Bezrobocie w kontekście związków swobody działania i jakości życia. *Prace Naukowe WSP Częstochowa, Psychologia*, IV, 15-26.

- Doliński, D. (1992). *Przypisywanie moralnej odpowiedzialności*. Warszawa: Wydawnictwo IP PAN
- Festinger, L. (1957). *A theory of cognitive dissonance*. New York: Harper and Row.
- From, E. (1941). *Escape from freedom*. New York: Holt, Rinehart, Winston.
- Kofta, M. (1980). Freedom of choice and autonomous regulation: outline of a theory, *Polish Psychological Bulletin* 11, 13-21.
- Kofta, M. (1983). Wolność wyboru [w:] Gliszczyńska, X. (Red.) *Człowiek jako podmiot życia społecznego*. Wrocław-Warszawa: Ossolineum.
- Kowalik, St. (1993). Psychologiczne wymiary jakości życia. [w:] Bańka, A., Derbis, R. (Red.), *Mysł psychologiczna w Polsce Odrodzonej*. Poznań-Częstochowa: Gemini.
- Kruglanski, A., Cohen, M. (1974). Attribution freedom in the decision context: effects of the choice alternatives, degree of commitment and pre-decisional uncertainty. *Journal of Personality and Social Psychology*, 30, 178-187.
- Miller, W., L. (1995). *Alternatives to freedom. Arguments and opinions*. London and New York: Longman
- Obuchowski, K. (1993). *Człowiek intencjonalny*. Warszawa: PWN.
- Obuchowski, K. (1995). *Przez galaktykę potrzeb. Psychologia dążeń ludzkich*. Poznań. Zysk i S-ka.
- Tomaszewski, T. (1984). *Ślady i wzorce*. Warszawa; WSiP.

SUMMARY

Romuald DERBIS
Department of Psychology
Higher Teacher Education School
Częstochowa

ECONOMIC AND HISTORICAL PERSPECTIVE OF INVESTIGATING THE SENSE OF THE QUALITY OF LIFE OF THE UNEMPLOYED

The article focuses on certain possibilities of linking psychology, economy and history which may be useful to investigate the sense of the quality of life. Examples of including concepts that are well known in psychology („well being”, „freedom”, „responsibility”) in economy and of using economic concepts „commodity”, „stock”, „turnover”) to describe and explain psychological variables („well-being”, „satisfaction”) are presented in the first part of the paper. The reported conceptions and results of investigations come mostly from the research done by Juster and Headey. The second part of the paper includes some of the results of investigation done by the author on comparing the sense of the quality of life among the Polish unemployed living on territories of former sectors - Austrian, Russian and Prussian of partitioned Poland. —he investigation revealed differences in the sense of happiness, evaluation of religion, children, money and certain dimensions of work between individual sectors. There is no difference in evaluating family. Economic prosperity of a region does not correspond to the differences in experiencing everyday life.